Nr. 39 Lwów dnia 27. września 1902. Rok XXXV. Tom LXV

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem.
rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . 4 koron.
W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Myszy.

Klęska na wielką skalę nawiedziła znowu nasze pola, jakby jeszcze nie dość było utrapień. Łany koniczyny w wielu okolicach już przerzedzone i podziurawione smutny widok przedstawiają, a zachodzi słuszna obawa, że świeże zasiewy ozimin nie ostaną się wobec żarłocznego a szalenie mnożącego się szkodnika. Zrazu dochodziły nas wieści o pojawieniu się wielkich ilości myszy tylko ze środkowej Galicyi, z żyznych pól buraczanych okolicy Przeworska, Jarosławia, Przemyśla, obecnie już powszechnie i ze wschodniej Galicyi o myszach donoszą.

Peryodycznie i to coraz częściej powtarzająca się klęska myszy powinna nareszcie skłonić do energicznego i stanowczego zwalczania jej przez rolników — nie poszczególnych tylko, lecz wspólnemi siłami wszystkich. Środków skutecznych jest kilka, ale muszą one być jednocześnie użyte na znaczniejszych obszarach z całą forsą, jeżeli mają przynieść skutek. Agitacya w tym kierunku silna po wsiach między włościanami jest wprost koniecznością gospodarczą; dotychczas bowiem nie posiadamy ustawy, którąby umożliwiała przymusowe nakazane przez władze polityczne tępienie jednoczesne we wszystkich gminach pewnej zagrożonej okolicy. Ustawa odnośna jest, o ile wiemy, przygotowana zupełnie przez Wydział krajowy, nie może jednak stać się prawomocną, aż po uchwale Sejmu, którego krótko trwałe sesye dotąd na jej załatwienie nie dozwoliły.

Zanim zatem ustawa o przymusowem tępieniu myszy polnych ułatwi zadanie — należy radzić sobie samemu jak można najlepiej. Jeżeli tylko grunta dworskie są w większym kompleksie razem skomasowane, bez enklaw i klinów chłopskich, to zadanie do pewnego stopnia ułatwione i skutek walki z myszami przy należytej usilności właściciela całkiem pewny. Gorzej naturalnie, jeżeli w granice posiadłości wchodzą kliny lub pasy gruntów włościańskich. W takich razach należy usilnie domagać się od właścicieli tych klinów, aby w swym własnym interesie współdziałali w tępieniu myszy po całym obszarze zagrożonym.

Sposoby tępienia myszy wielokrotnie wprawdzie były już opisywane w *Rolniku*, zwłaszcza w r. 1899, mimo tego uważamy za stosowne jeszcze raz tu je powtórzyć, aby ułatwić robotę wszystkim tym, co się do niej wziąć chcą odrazu.

Pierwszym kardynalnym warunkiem skutecznej przeciw myszom obrony jest to, aby nie zaczynać truć wtedy dopiero, gdy ich jest już moc wielka, ale truć tępić ciągle, ustawicznie, a zwłaszcza z chwilą, gdy one zaczynają się dopiero mnożyć tj. na wiosnę.

Nieścisłość obserwacyi doprowadziła do błędnego mniemania wielu rolników, jakoby myszy z odległych stron całemi masami się przenosiły, wędrowały i napadały pola z zewnątrz. Tak nie jest. Myszy wprawdzie przenosić się mogą z pola na pola sąsiednie ale stosunkowo powoli i stopniowo, niemal krok za krokiem w ciągu dłuższego czasu. Masowych wędrówek na znaczniejsze odległości nie ma. Natomiast myszy mnożą się bardzo szybko przez cały rok, a jeżeli zważymy, że w ciągu letnich miesięcy z 1 pary myszy żyjących na wiosnę do jesieni urodzi się średnio 400 myszy, łatwo zrozumieć, że z niewidocznej albo słabo dającej się odczuwać ilości tych szkodników z wiosną, ku jesieni całe powstają legiony.

Do chwili żniw, dopóki pola są pokryte plonami, uchodzą myszy uwagi rolnika, jeżeli ten nie bardzo pilnie śledzi, dopiero po zbiorach po polach ogołoconych widać je już od razu w ilości zastraszającej, stąd pozór, jakoby zkąd inąd przywędrowały, podczas gdy w rzeczywistości rozmnożyły się na tem samem miejscu stopniowo. Lekka zima, jaką była ostatnia 1901/2 bez

długotrwałych silnych mrozów dozwala przezimować większej liczbie tych szkodników — ztąd po bezmroźnej zimie zawsze obawa klęski mysiej znaczniejsza. Tak samo było np. w r. 1899.

Należałoby zatem tępienie myszy rozpocząć zaraz z wczesną wiosną, skoro tylko choć w niewielkich ilościach się pokazują. Wówczas walka jest łatwiejszą i chroni od potrzeby ponoszenia znaczniejszych ofiar na tępienie w jesieni. Jeżeli tego zaniechano lub jeżeli mimo trucia lokalnego myszy rozmnożyły się w sąsiedztwie, nie pozostaje nic innego, jak truć je w jesieni tym energiczniej. Im wcześniej się zacznie tym oczywiście lepiej.

Ze środków do tępienia zalecano bakcyl *tyfusu mysiego* Löfflera albo Danysza, który podawany w kostkach chleba zakażonych sztuczną kulturą, miał rozszerzać zarazę śmiertelną wśród świata mysiego — a był o tyle dobrym środkiem, że dla innych zwierząt i ludzi nie przedstawiał żadnego niebezpieczeństwa otrucia. Pomimo iż ścisłe badania wykazały wysoką skuteczność tego zarazka, to jednakże w praktyce nie odpowiedział ten sposób swemu zadaniu. Nieco mozolny i kosztowny sposób zakładania i przyrządzania tego zarazka, często zależny od pogody niepewny skutek usunęły ten środek na plan drugi. Przyczyniło się do tego i to, że, jak nowsze wykazały badania, bacillus ten działa zabójczo na pewne tylko gatunki myszy, podczas, gdy inne zupełnie bez szkody mogą go spożywać.

O wiele powszechniejsze zastosowanie znalazły trucizny bezpośrednie mianowicie: zboże zaprawione strychniną lub ciasto fosforowe. Z tych środków podług opinii wielu praktycznych gospodarzy u nas najpewniejszym w użyciu jest owies obłuskany zaprawiony strychniną i sacharyną wyrobu firmy Wasmuth i Ska w Ottensen koło Hamburga (zastępstwo na Austro Węgry: Aptekarz *Török József*, *Budapeszt Kyralyi utcza)* w cenie 85 ct. z 1 kg. przy odbiorze większej ilości. Dalej dobrym skutkiem odznacza się pszenica zaprawiona również strychniną i sacharyną wyrobu aptekarza *Józefa Aichmüllera w Stryju* (w cenie 80 ct. za kg.). Wreszcie pigułki i ciasto fosforowe p. *Seweryna Błachowskiego*, aptekarza w Kozłowie (cena 35 złr. za 100 kg) jak również pigułki fosforowe wyrabiane przez aptekę w Bursztynie. W ostatniej chwili dowiadujemy sie, że wyrobu pigułek fosforowych podjęła się pięknie rozwijająca się fabryka przetworów chemicznych „*Tlen*“ we Lwowie, z którą Wydział krajowy zawarł układ względem warunków dostarczania trutki na myszy dla gmin i obszarów dworskich. Zatrute ziarno dla odróżnienia od każde go innego bywa zawsze farbowane silnie czerwonawo lub zielono przez co niebezpieczeństwo przypadkowego zużycia i zatrucia ludzi lub zwierząt domowych jest prawie wykluczone. Sposób przyrządzania i przyprawienia ziarna zatrutego nie jest rzeczą obojętną, przekonano się na podstawie ścisłych prób prof. Ebera w Jenie, że trucizna jeżli ma skutkować na polu dobrze, musi być smaczną dla myszy — aby ją przeniosły po nad pokarm, jaki na polu znajdują. Owies nie łuszczony nie nadawał się do tego, gdyż myszy zjadają jądro, nie tykając plew zatrutych. Owies łuskany lub pszenica zatruta strychniną, ale niesłodzone, nie są smaczne dla myszy i one je niechętnie jedzą. Zasłodzenie sacharyną dało doskonałe wyniki. Czy lepiej używać owsa, czy pszenicy. na pewne orzec trudno, wielu praktyków twierdzi stanowczo, że owies łuskany jest do użycia w jesieni z n a c z n i e l e p s z y, gdyż pszenicę myszy jedzą mniej chętnie, znajdując w jesieni niczem nie preparowaną w zasiewach ozimych.

Aby uchronić polne ptactwo od zatrucia, nie należy nigdy ziarna zatrutego rozrzucać po powierzchni ale za pomocą odpowiednich rurek blaszanych wpuszczać na parę cm. w mysią norę otwartą. Służą do tego przyrządy, których dostarczają wszystkie firmy wyrabiające truciznę. Przyrząd taki posiadający formę małej strzelby, (tzw. *Giftlegeapparat*), kosztuje około 4 K., a podług jednego wzoru każdy blacharz więcej zrobić potrafi.

Truć należy odrazu na całym obszarze pól, poczynając od środka ku granicom, robotnicy, młodzi chłopcy etc. idą w odległości jakiej 5 kroków od siebie i w każdą napotkaną po drodze na prawo i na lewo dziurę mysią wsypują za pomocą strzelbek po parę ziarnek trutki.

Jeżeli jest na tyle robotników, dzieci, itp. najlepiej dziury naprzód zadeptać albo gdy pole potemu sposobne broną zawlec i pozasypywać dziury, a po jakich 2 dniach nowe dziury się potworzą i w te sypać należy, oszczędza się przytem nieco trucizny, dość jeszcze niestety kosztownej. Wogóle jednak nie należy zbyt oszczędnie postępować, gdyż skutek zależy od obfitości trucizny. Na morg wychodzi jednorazowo zależnie od ilości dziur mysich $^1/_2$—2 kg. zatrutego ziarna.

Zakładanie trucizny należy powtórzyć w tydzień a następnie raz jeszcze, wogóle tak długo dopóki widać świeże dziury mysie. Przy wytrwałej robocie i pilnym dozorze wreszcie oczyszcza się pole ze szkodników własnych, przychodzą natomiast z pól chłopskich od granicy nowe ilości — ale te przechodzą powoli i można je powstrzymać w dziele zniszczenia, zatruwając ustawicznie pas kilkudziesięcio metrowy wzdłuż granic i miedz pól skomasowanych.

W ten tylko sposób można się od tej inwazyi uchronić.

Nie należy zapominać, że wszelkie wały ziemne, nasypy kolejowe i fortyfikacyjne, bankiety dróg, szkarpy rowów, suchsze łąki i torfowiska bywają z reguły siedliskiem nieprzebranych ilości myszy. Na wszelkich takich miejscach należy truć równie usilnie jak na polach, jak tego domagał się już w r. 1899 p. B. Smiałowski w drukowanej w naszem piśmie korespodencyi. Należy się też domagać stanowczo, aby zarządy kolei państwowych i prywatnych ze swej strony nakazały budnikom kolejowym tępienie myszy gnieżdżących się w nasypach.

Radykalne wytępienie tych szkodników za pomocą trucizny, możliwem jest i to w krótkim czasie. Mamy na to już liczne przykłady za granicą. — Chodzi tylko o działanie razem wspólnemi siłami jednocześnie, prawie jednego dnia na wielkim obszarze. Do tego potrzeba współdziałania ziemian, władz, zarówno jak i wszystkich drobnych właścicieli ziemskich, u których niestety dziwną zaiste spotyka się apatyę i poddanie losom, bez prób walki.

Trując jedynie u siebie, można w znacznej mierze uchronić się od szkód, ale też nierównie więcej trzeba poświęcić usilności, czasu i kosztów. O sposobach walki z myszami objaśniać trzeba, gdzie się da i jak się da wszystkich tych, co jeszcze nie wiedzą jak się do tego wziąć, dla okolic należy żądać zapomóg od ck. rządu dla

gmin wiejskich na kupno trucizny. Jest wprost rzeczą konieczną, aby rząd tutaj skutecznie współdziałał, gdyż przez zaniedbanie ponosi sam dotkliwe straty wskutek koniecznych potem opustów podatkowych.

Towarzystwo gospodarskie galic. na ostatniem posiedzeniu komitetu 20 bm. uchwaliło domagać się w tym względzie jak najenergiczniejszej pomocy i współdziałania władz politycznych a nadto ma przedstawić żądanie w tym duchu, aby kierownictwo akcyą tępienia myszy polnych oddano w ręce odpowiedniej osobistości, z tą sprawą obeznanej i upełnomocnionej przez c. k. namiestnictwo do czynienia potrzebnych zarządzeń w gminach wiejskich.

Czy starania te odniosą rychły skutek nie wiemy, to też na razie trzeba używać wszelkich sposobów racyonalnej samoobrony, — i do tego powyższy artykuł oby zachęcił! *K. M.*

Nasienie oryginalne i reprodukcya.

Obecna pora, t. j. rozpoczęty już sezon jesiennych zasiewów, najlepiej odpowiada wszelkiemu roztrząsaniu spraw handlu nasionami dotyczących. Na wiosnę r. b. odbyty jarmark nasienny, jak również cenniki nasion, wydawane przez różne firmy warszawskie i prowincyonalne, nasuwają sporo różnych spostrzeżeń a w konsekwencyi i uwag, tak że nie podobna nam ominąć sposobności skreślenia chociaż niektórych ku pożytkowi naszych czytelników — ziemian. Jak zauważyliśmy, najbardziej ignorowanem u nas jest znaczenie wyrażeń: „nasienie oryginalne“ i „reprodukcya“. Brak ścisłości pod tym względem dochodzi do tego, iż spotykamy się w cennikach firm handlowych (np. w cenniku p. J. z Warszawy) następujące oznaczenie nasienia: Wyka piaskowa, ozima, oryginalna.... (po cenie...), podczas gdy każdemu z rolników, a szczególnie składników nasion, wiadomem być powinno, że wyka piaskowa, jako nie będąca pierwotnym produktem pewnego okręgu terytoryalnego, nie może nosić nazwy „oryginalna“, ale może być np., jak w danym prawdopodobnie wypadku, drogo nabytą u hakatystów, albo też tanio wytargowaną u krajowych producentów. Wyki piaskowej mogą być zatem tylko te dwa „gatunki“, i tylko podług tych kryteryów bywa rolnikom drożej lub taniej sprzedawana.

„Nasieniem oryginalnem“, podług prof. Rümkera, *jest nasienie, które albo pochodzi z pewnej ściśle oznaczonej okolicy posiadającej co do owego gatunku szczególną sławę, albo też od pewnego producenta nasienia. „Reprodukcya“ jest to każdy odsiew z nasienia oryginalnego, pochodzący z innej okolicy lub od innego producenta.* Jeżeli określenie „oryginalne“ posiada *geograficzne* znaczenie gatunkowe, np. pszenica sandomierska, chmiel zatecki, siemię lniane rygskie' lub belgijskie i t. p. w takim razie można odnosić myślą dane nasienie do pewnej okolicy produkującej, która posiada szczególne zalety, sprzyjające rozwojowi danej rośliny bez koniecznego współdziałania metodycznej hodowli. W danym razie chodzić będzie szczególnie o troskliwe mechaniczne gatunkowanie dobrze wyprodukowanego nasienia. Dodatek do nazwy nasienia „oryginalne“ może także w zrozumieniu geograficznem odnosić się do nasion, będących produktem metodycznej hodowli, mianowicie wtedy, jeżeli w danej okolicy znajdują się stowarzyszenia produkcyjne, które uczyniły sobie za zadanie metodyczne polepszanie miejscowych przez klimat i warunki gleby wytworzonych odmian roślin, o ile przytem poszczególni hodowcy nie wprowadzają na rynek owych nasion w połączeniu z nazwiskiem hodowcy lub miejsca produkcyi.

Po za tem określenie „oryginalne“ może odnosic się wyłącznie do pewnego hodowcy albo ściślejszego oznaczenia miejsca produkcyi, jak np. pszenica dańkowska oryginalna, żyto sobieszyńskie oryginalne i t. p. W danym razie nabywca ma bezwarunkowo prawo wymagania produktu, będącego owocem metodycznej hodowli, gdyż tylko ten producent nasion jest *hodowcą*, który swoją elitę uzyskuje przez *wybór osobnikowy*, czy to przy pomocy lub bez sztucznego krzyżowania. Nasienie zatem oryginalne, sprzedawane przez „hodowcę“, pochodzi z „hodowli“ pewnej na miejscu wytworzonej i uszlachetnionej rośliny. Wskutek takiego metodycznego uszlachetniania przymiotów pewnej rośliny, może ona w końcu posiadać je w tym stopniu, w jakim nie napotykamy u innych w tejże samej okolicy rosnących.

Z powyższego wynika, że każde »nasienie oryginalne“ posiada pewne zalety i pierwszeństwa przed innym towarem i to zarówno czy jest produktem natury, t. j. klimatu i gleby, czy też wytworem inteligencyi i pracy. Nietylko te zalety usprawiedliwiają wysoką cenę nasion oryginalnych, ale jest to wtedy najbardziej uzasadnione, jeżeli mamy do czynienia z produktami, będącymi wytworem metodycznej hodowli, gdyż wydatki materyalne, czas, praca i wiedza wymagają pewnego odpowiedniego równoważnika pieniężnego w cenie produktu. Że te nakłady materyalne i moralne są nieraz bardzo znaczne, i że znajdują tylko skromne oprocentowanie w korzyściach z droższego od cen targowych spieniężania nasion, o tem każdy, kto już próbował metodycznej hodowli, jest zapewne mocno przekonany.

Przymioty jakie nabywają rośliny pod wpływem stanowiska (gleba i klimat), jakoteż pod wpływem metodycznej hodowli, nie są stałe i trwałe. Odmienne warunki wegetacyjne, jakie znajdują rośliny uszlachetnione, siane w różnych miejscowościach, wywołują w nich wcześniej czy później pewne *wyradzanie się*, gdyż rośliny, jako twory żywe, posiadają zdolność przystosowywania się do okoliczności je otaczających. Jeżeli te okoliczności wegetacyjne nowego stanowiska znacznie się różnią od dawnych, w takim razie zmiana następuje szybko, a nawet powoduje nieraz zupełne zniszczenie rośliny, np. wymarznięcie ozimin, pochodzących z okolic o łagodniejszym klimacie. Jeżeli jednak przejście z jednych warunków wegetacyjnych do drugich nie jest zbyt gwałtowne, w takim razie przystosowanie rośliny odbywa się powoli, stopniowo, a mianowice im dłużej trwało to przystosowywanie się, tem większą jest różnica, jaka zachodzi pomiędzy zaletami ostatnio otrzymanej generacyi roślin, a pierwszej z której pochodziła. To samo można powiedzieć o roślinach wyprodukowanych przy pomocy metodycznej hodowli. Wytworzenie generacyi roślin szczególnie się wyróżniających, było w danym razie tylko wtedy możliwe, gdy w każdym roku wybierano do elity tylko takie osobniki, które pod pewnymi względami przewyższały inne. Przez takie systematyczne wybieranie, przy konsekwentnem utrzymaniu *celu hodowlanego*, nagromadzają się w roślinie pewne przez hodowcę pożądane przymioty i wzmacnia się do pewnego stopnia siła przelewania własności (dziedziczność). Weźmy teraz pod uwagę to coroczne wybieranie osobników do elity, mianowicie wtedy, jeżeli hodowca sprzeda ubocznemu producentowi nasion partyę swego wysoko poprawnego nasienia, w takim razie przyznać musimy, iż będzie to najzupełniej zwyczajnym i zrozumiałem objawem, że przymioty roślin, metodyczną hodowlą wytworzone, stosunkowo szybko ginąć będą, przyczem jako przyczynę uważać należy brak wyboru osobnikowego, jakoteż wpływ odmiennych okoliczności wegetacyjnych, które szczególnie przyczynią się do przystosowania się, a zatem zmienienia własności rośliny.

Trzeba tutaj jeszcze na to zwrócić uwagę, że nawet przy najbardziej metodycznej hodowli, zawsze pewna część potomstwa nie wyrównywa przymiotami własnościom roślin macieżystych; pewna drobna część przewyższa je, ale znaczniejsza stoi poniżej ostatniego po-

ziomu. Jak długo trwa wybieranie najlepszych osobników, tak też długo postępuje i dalsze polepszenie rośliny, w chwili jednak kiedy wstrzymamy je, w takim razie nie potrzebujemy nawet odnosić degeneracyi roślin do przystosowania się naturalnego, ale wprost samo ustanie wyboru staje się wystarczającym powodem do zaniku wytworzonych przymiotów.

Z powyższych powodów widzimy, że *prawo przystosowania się i ustanie metodycznej hodowli są naturalnymi i niedającymi się usunąć powodami, wskutek których „reprodukcya“ różni się od „nasienia oryginalnego“*. Ktokolwiek zatem sprowadza nasienie do swego majątku, a żąda otrzymania pewnych ściśle oznaczonych gatunków ze ściśle oznaczonymi przymiotami, wtedy tylko posiadać będzie pewność, że otrzyma to czego żądał, jeżeli sprowadzi „nasienie orginalne“. Jeżeli tenże rolnik pragnie stale osiągać korzyści, związane z daną odmianą nasienia, w takim razie musi on co pewien czas znowu sprowadzać nasienie, o ile przymioty tegoż okazały się dla jego okoliczności odpowiednie, i o ile sam nie ma zamiaru metodycznie uszlachetniać u siebie daną roślinę, gdyż w przeciwnym razie przymioty rośliny zginęłyby z przyczyn powyżej wyłuszczonych. Z tego powodu *każda reprodukcya jest już inną niż nasienie orygiwalne, z którego pochodziła*, a zatem każdy, kto ją nabywa nie jest w stanie utworzyć sobie właściwego sądu o tem, jakie dane nasienie u niego da rezultaty. Nasienie oryginalne, jak wiemy, musi być drogie, a nieraz znacznie droższe od reprodukcyi, a że dotychczas nie mamy faktycznie prawnego środka ochrony nasion oryginalnych od konkurencyi ze strony reprodukcyi, dlatego też tak często pojawiają się w handlu pod pokrywką oryginalnosci, t. j. bez dodania wyrazu „reprodukcya“. Ponieważ te pojęcia „oryginalności nasienia“ i „reprodukcyi“ tak chwiejnie są jeszcze postawione w umysłach wielu rolników, dlatego też pokusa dobrego zarobku na reprodukcyach jest zbyt pociągającą, aby nie poddawano się jej dość szeroko, zwłaszcza w tych czasach, gdy panuje nieurodzaj, a pomimo to ceny towaru targowego nie są zadowalniające (np. w roku zeszłym).

Niektórzy rolnicy przedkładają sami reprodukcye ponad nasienia oryginalne i zakupują je od sąsiednich majątków, nabywających nasienie z pierwszej ręki, nietylko dlatego, że reprodukcya jest tańszą, i że nie potrzebują już ponosić obawy niepowodzenia w razie nabycia drogiego, oryginalnego nasienia, ale również i z tej przyczyny, iż, jak twierdzą, posiadają z takich odsiewów lepsze wyniki niż z nasion oryginalnych.

Prof. Rümker sądzi, że w danym razie nabywają rolnicy towar mniej wartościowy, za tanie pieniądze, ale zawsze jeszcze lepszy od tego, co dawniej siewali, ma to być zatem tylko dowód, jak lichem było to nasienie, jakiego dotychczas używali. Ze zdaniem tem niezupełnie moglibyśmy się zgodzić, gdyż nieraz rolnicy sprowadzając nasiona oryginalne z gorszych warunków wegetacyjnych w lepsze, dają pierwszą zaraz reprodukcyę znacznie uszlachetnioną, ta zatem, już przystowana nieco w pomyślniejszych warunkach, da u sąsiadów pierwszego reproducenta jeszcze pomyślniejsze wyniki. Tem się tłómaczy, że żyto oryginalne szwedzkie, oryginalne hesskie, oryginalne ziemniaki Dołkowskiego i t. p. dają w reprodukcyach u nas jeszcze lepsze wyniki niż u pierwotnych hodowców, podczas gdy miejscowe degenerują. Nie zaprzeczamy, że i w danym razie ubytek metodycznej hodowli z czasem wywrzeć musi złe skutki.

To co powyżej powiedzieliśmy jest jeszcze jednym powodem do twierdzenia, iż nie mamy dziś absolutnie potrzeby sprowadzania oryginalnych nasion zbożowych zagranicznych, zwłaszcza niemieckich. Jeżeli doświadczamy przystosowania się roślin, jeżeli uznajemy konieczność metodycznej hodowli, wreszcie jeżeli przyznamy fakt, iż w naszych warunkach wegetacyjnych nawet niektóre znane odmiany roślin, w twardych warunkach wyhodowane, u nas zyskują na zaletach, w takim razie bezsprzecznie zgodzimy się, iż jest u nas pole do hodowli nasion „oryginalnych krajowych“, które z pewnością okażą się zawsze najlepsze.

Okólnik rolniczo handlowy Nr. 36.

Z targów zbożowych.

Jeżeli trudną jest rzeczą oznaczyć przy obecnym stanie statystyki rolniczej dokładną wysokość zbiorów na małych stosunkowo przestrzeniach, nawet w tych krajach, gdzie statystyka najlepiej jest zorganizowaną i zrozumienie jej doniosłości dotarło już do szerszych warstw ludności, — to wprost niewdzięcznem nazwalibyśmy usiłowanie, zmierzające do oceny zbiorów na całej kuli ziemskiej. Zadania tego podejmuje się jednak od szeregu lat król. węgierskie ministerstwo rolnictwa, właśnie zaś ogłosiło na podstawie sprawozdań urzędów konsularnych i rzeczoznawców oszacowanie wyników światowych zbiorów zboża w roku bieżącym.

Jakkolwiek oszacowania takie mogą, rzecz prosta, w przybliżeniu tylko odpowiadać rzeczywistości, to nie podobna im przecież pewnej choćby nieprzyznać wartości, bo jest to jedyna podstawa przybliżonego przynajmniej poglądu na przyszły przebieg międzynarodowego obrotu produktami zbożowymi.

Pomijając cały szereg cyfr i szczegółowych zestawień, wystarczy zaznaczyć, że publikacya statystyczna węg. ministerstwa rolnictwa stwierdza powszechne już dziś mniemanie, że tegoroczny zbiór zboża przewyższa znacznie zeszłoroczną produkcyę, w Europie o 145, w krajach zamorskich o 481 milionów hektolitrów. W krajach europejskich mianowicie zebrano znacznie wiecej pszenicy i żyta, w krajach zamorskich szacują natomiast wysoko zbiór owsa, jęczmienia i kukurydzy. Urodzaj tegoroczny schodzi się jednak wyjątkowo małymi zapasami gotowego zboża. Zapasy pszenicy są według szacunku mniejsze o 3 miliony, zapasy żyta o milion tonn w porównaniu z rokiem ubiegłym. Uwzględniając obok tego znany objaw ekonomiczny, że w latach urodzaju i stosunkowo niskich cen zboża wzmaga się zarazem spożycie produktów zbożowych, wnioskuje ministerstwo rolnictwa, że zbiór tegoroczny chociaż tak bogaty, nie zostawi nadwyżki zapasów, lecz wystarczy zaledwie na zaspokojenie konsumcyi.

Zdaniu temu nie można odmówić słuszności, dodać atoli jeszcze trzeba, jak to już w jednej z poprzednich korespondencyi zaznaczono, że także j a k o ś ć tegorocznych zbiorów jest niezadawalniającą. Stwierdzają to powszechnie, a nie brak głosów utrzymujących, że nadmiar wyjątkowo dobrego na ilość żniwa niweluje zupełnie znacznie gorsza jakość zboża w porównaniu z latami ubiegłemi. Nietylko w Niemczech zebrano, jak wiadomo, żyto i pszenicę w stanie wilgotnym, to samo miało miejsce we Francyi, Anglii, północno-zachodnich guberniach Rosyi i Ameryce północnej.

Że mimo tych niedostatków nie można na targu międzynarodowym zauważyć wybitnej i stałej tendencyi zwyżkowej w cenach zboża, to przypisać to trzeba uporczywie utrzymującej się opinii o nieprzebranej obfitości zbiorów i przekonaniu, że w bliskim czasie znaczne ilości zboża muszą się zjawić na targu. Jak silnem jest to przeświadczenie w kołach kupieckich, świadczy fakt, że ceny ofiarowane w zeszłym tygodniu w Berlinie były o 10 do 12 M na tonnie niższe od notowań hamburgskich za pszenicę amerykańską. W ciągu całego tygodnia nie zawarto żadnej transakcyi o dostawę zagraniczną, gdyż zboże amerykańskie i południowo rosyjskie było droższe od lokalnych cen berlińskich.

Na rynkach amerykańskich sytuacya również jeszcze nie ustalona, wahania cen nie sprowadziły jednak dotąd wyraźnej zmiany niekorzystnej. Jako znamienny objaw zanotować należy, że wbrew regule pszenica notuje w tej chwili w Chicago wyżej, aniżeli w Nowym Yorku, a chociaż na późniejsze dostawy różnica się wyrównuje, to bądź co bądź, świadczy to o wyjątkowo małych dowozach farmerów na targi w Chicago.

Nie mniej charakterystycznie przedstawia się położenie na targach południowo rosyjskich. Eksporterzy tutejsi chwycili się z razu z niebywałą skwapliwością sprzedaży żyta na sierpień i wrzesień. Tymczasem okazuje się, że tylko część tych transakcyi w braku dostaw może być zrealizowaną, to też nagły popyt za gotowem, dobrem żytem podniósł tu cenę tego produktu o 8 M na tonnie ponad notowania berlińskie, z odliczeniem kosztów dowozu.

Nie dziw tedy, ze wyczekujące stanowisko kupców a z drugiej strony rozstropna wstrzemięźliwość producentów nie mogą przyczynić się do ożywienia na targach zbożowych. Obroty ograniczają się do małych partyi na bezpośrednią konsumcyę, a gotowy towar przy ograniczonym dowozie zyskuje na wszystkich rynkach znacznie wyższą cenę od notowań na termina odległe. Zewsząd donoszą, że kupna na spekulacyę należą do rzadkości, nigdzie też nie nagromadzono dotąd znaczniejszych zapasów zboża.

Wobec takich konjuktur handlowych byłoby rzeczą zbyt śmiałą stawiać wnioski na dalszą metę o przyszłych cenach zboża. Powiedzieć tylko można, że z przeglądu sprawozdań z najważniejszych rynków nie odnosi się wrażenia niekorzystnego. W każdym razie nie mamy powodu zmieniać zdania, zamieszczonego w poprzedniej korespondencyi (Rolnik Nr. 34), że przewidywanie spadku cen zboża nie miałoby obecnie uzasadnienia.

(kj).

SPRAWY TOWARZYSTWA.

X. posiedzenie komitetu Tow. gosp gal. odbyło się 20. bm. pod przewodnictwem hr. Stanisława Stadnickiego:

Obecni pp. Bohdanowicz Stanisław, Breuer Jan, br. Brunicki Julian, Brykczyński Stanisław, Cielecki Artur, Czaykowski Włodzimierz. Fedorowicz Tadeusz, Frommel Juliusz, hr. Komorowski Stefan, dr. Kraiński Władysław, Madyeski Jan, dr. Miczyński Kazimierz, dr. Pilat Tadeusz, ks. Sapieha Władysław, Śmiałowski Bolesław, dr. Szyszyłowicz Ignacy, Schnell Oskar, Turnau Jerzy, Wiesiołowski Adolf, Zakrzewski Jan. — PP. W. Gniewosz i ks. A. Lubomirski usprawiedliwili swoją nieobecność.

W miejsce ks. Lubomirskiego Andrzeja, który mandat zastępcy członka Rady lasowo-górniczej przy ministerstwie rolnictwa złożył — wybrano p. Eugeniusza Abrahamowicza — i o tem tak wybranego jak i ministerstwo uwiadomić polecono — także uchwalono poprzeć podanie Towarzystwa krakowskiego w sprawie rychłego wydania przepisów wykonawczych do ustawy o kommasacyi gruntów. — Przystępując do porządku dziennego, referował

P. Brykczyński imieniem sekcyi hodowlanej i przedstawił sprawy następujące:

1. Ministerstwo rolnictwa wezwało komitet do podania sposobów, jakimiby można podnieść u nas w kraju hodowlę drobiu — wezwanie to zakomunikowała sekcya obydwom Towarzystwom chowu drobiu w Jarosławiu i we Lwowie do jak najrychlejszego sprawozdania.

2. Ponieważ Ministerstwo roln. powtórnie wezwało komitet do sprawdzenia wykazu statystycznego co do wagi i ceny bydła rogatego, świń i owiec w okręgu naszego Towarzystwa — a wszystkie austryackie Towarzystwa rolnicze wykazy takie sprawdzić zobowiązały się, więc i co do naszego Towarzystwa sekcya proponuje odpowiedzieć, że pracy tej się podejmujemy nie ręcząc jednak za dokładność i czas, w którym dokonaną zostanie.

3. *Centralstelle* wiedeńska doniosła, że rzeźnicy wiedeńscy pragną do nowych rozporządzeń targowych wprowadzić zakupno bydła opasowego według wagi martwej, co by było bardzo szkodliwe dla hodowców w ogóle — a w szczególności dla naszych hodowców. — Po dłuższej dyskusyi nad tą ważną kwestyą — uchwalono.

1) w pismie do ministerstwa spraw wewnętrznych zaprotestować przeciw tego rodzaju uroszczeniom rzeźników wiedeńskich.

2) wystosować pismo do posła Eug. Abrahamowicza z prośbą, aby się tą sprawą zaopiekował;

3) sekcya hodowlana zwoła ankietę złożoną z handlarzy i hodowców bydła i nierogacizny, by się naradzić nad sprawą urządzenia targowicy w kraju naszym na bydło i świnie opasowe, np. w Krakowie;

4) wystosować pismo do komitetu Towarzystwa krakowskiego, aby się co do tej ważnej kwestyi z Towarzystwem naszem porozumiało.

5) uchwalono założenie stacyi buhaja subwencyjnego — u Wnego Chamca w Skowiatynie pow. Borszczowski;

6) założenie chlewni zarodowych; u pp. Blechingera Tomasza w Ottynii pow. Tłumacz, Tadeusza Sochanika w Borkach wielkich pow. Tarnopol, Feliksa Scazighino w Przewoźcu pow. Kałusz, Józefa Kotarskiego w Byble pow. Przemyski, Ludwika Cisowskiego w Sokołowie pow. Stryjski, Karola Lisowskiego w Kawsku pow. Stryjski, Mikołaja Stefanowa w Dołhołuce pow. Stryjski, Jendrzeja Hywela w Żydaczowie pow. Stryjski, Kazimierza Kuczyńskiego w Hostowie pow, Tłumacki;

7) założenie owczarń zarodowych rasy Czuczków u pp. Edmunda Komara powiat Pokucki, Józefa Jarozelskiego w Babicach pow. Przemyski;

8) Założenie stacyi tryków rasy Oxford u pp. Teofila hr. Komorowskirgo w Bilince pow. Sambor, Adama br. Horocha w Winniczkach pow. Lwowski, Jana Jakubowicza w Paznikach pow. Tłumacz.

P. Bohdanowicz zawiadomił obecnych, że Rada pow. Tłumackiego zaczęła zakładać oborę zarodową gminną rasy $^1/_2$ krwi simenthalskiej i już kilka jałówek do niej zakupiła — co komitet przyjął do wiadomości.

Hr. Przewodniczący przystępując do punktu 4. porządku dziennego przedstawił przebieg strejków rolnych w kraju naszym jakoteż akcyę zaradczą wdrożoną przez Prezesa Tow. kredyt. Kraińskiego — poczem wywiązała się nad tą sprawą dłuższa dyskusya, w której prócz Przewodniczącego brali udział pp. Dr. Pilat, Cielecki, Wiesiołowski, br. Brunicki, Turnau, Bohdanowicz i Brykczyński. Jako wynik tej całej dyskusyi zapadły następujące uchwały:

1. Zwołać poufne nadzwyczajne posiedzenie komitetu na dzień 11. października br. godz. 4. popoł.

2. zaprosić na nie również pp. Prezesów Rad Oddz. Towarzystwa i kilku członków koła polskiego;

.3 przedstawić na tem posiedzeniu konieczność organizacyi po powiatach, aby zawczasu rolnicy wiedzieli czy i ilu robotników będzie potrzeba dla okolicy;

4 przedstawić potrzebę zorgan. w komitecie biura, któreby wskazywało rolnikom, gdzie i pod jakimi warunkami mogliby się zaopatrzyć w robotników.

Br. Brunicki przedstawił kilka spraw sadowniczo-ogrodniczych — a mianowicie:

1) Podanie komitetu wystawy sadowniczo-ogrodniczej w Tarnowie o udzielenie medalów Towarzystwa, jakoteż zamianowanie delegata — uchwalono udzielić jeden medal srebrny i 2 bronzowe do dyspozycyi komitetu, delegatem zaś zamianowano p. Juliana br. Brunickiego.

2) Uchwalono również wystosować pismo do komitetu wystawy owoców w Szczecinie i do kongresu pomologicznego tamże odbyć się mającego w październiku, aby delegatowi naszemu na ten kongres i wystawę br. Brunickiemu wszelkich udzielono ułatwień.

KRONIKA.

† **Karol hr. Dzieduszycki**, Marszałek Rady powiatowej stryjskiej, poseł do Rady państwa, dawniej poseł na Sejm, zmarł dnia 14. bm. w Stryju. Rolnik z zawodu i zamiłowania nie szczędził przez całe swe życie usiłowań w celu polepszenia stosunków gospodarczych swej okolicy. W pracach miejscowego Oddziału Tow. Gospodarskiego brał udział jak najczynniejszy i on to, można powiedzieć śmiało, dał impuls do wprowadzenia racyonalnej gospodarki w stryjskiem. Do rzędu jego zasług policzyć należy akcyę ochronną po strasznej klęsce powodzi 1900 r. jego zasługą jest utworzenie przez Radę powiatową stałego funduszu hodowlanego, z którego założono już jedną oborę zarodową gminną. Subwencyonowanie coroczne przez powiat Oddziału Tow. Gospodarskiego także przez niego było zainicyowane i przeprowadzone. Do ostatniej chwili pracował wytrwale i zginął istotnie jak żołnierz na posterunku, na kilka dni bowiem przed śmiercią brał udział jeszcze w naradzie ziemian w sprawie dostaw dla wojska i odpowiedniej do tego organizacyi producen-

tów. Oto garść zasług — których wiele jeszcze wyliczyćby można, sprawią one, że pamięć po zmarłym nie zgaśnie wśród tych, co go znali i na jego działalność obywatelską patrzyli. Cześć pamięci męża zasłużonego!

Konkurs kartoflarek połączony z wystawą sortowników, dołowników, przykrywaczy i sadzowników — urządzony staraniem Komitetu ck. Towarzystwa rolniczego krakowskiego odbędzie się na gruntach obszaru dworskiego w Podgórzu Płaszowie 30. września i 1. października.

Do udziału w konkursie dziewięć firm zgłosiło czternaście kartoflarek. Spodziewanym jest liczny zjazd rolników z całego kraju.

Sprzęt chmielu. Według sprawozdań przedłożonych ministerstwu rolnictwa zbiór chmielu w monarchii będzie na ilość o wiele mniejszym w porównaniu z rokiem ubiegłym, natomiast co do jakości plon będzie zadowalniający. W Czechach otrzymano przy korzystnej pogodzie w czasie zbioru produkt najlepszej jakości, na ilość jednak plon będzie mniejszy, w niektórych okolicach, n. p. w okręgu zateckim, nawet o 60% od zbioru zeszłorocznego. W Galicyi oznaczają zbiór mniej niż średni.

Sprzęt chmielu w Królestwie i na Wołyniu rozpoczął się znacznie później niż zwykle. Urodzaj w Królestwie okazuje się zaledwie średnim. Na Wołyniu widoki w tym względzie jeszcze mniej pomyślne, z powodu szkód wyrządzonych przez burze w miesiącu lipcu. W ogólności zbiór chmielu w cesarstwie rossyjskiem oceniają na 70 tys. cet. m. to znaczy o 10 c. m. mniej niż w roku ubiegłym. Zarówno we Francyi, Belgii i Holandyi zbiór tegoroczny nie dorównywa zeszłorocznemu, w Anglii szacują zbiór w porównaniu z r. 1901 mniejszy o 250.000 *q*. W Niemczech, głównie w Bawaryi, urodzaj chmielu okazał się dzięki korzystnej pogodzie w czasie zbioru obfitym i gatunkowo zadowalniającym. Zbiór oceniają na 5.35 tysięcy *q*. w samej Bawaryi na 300.000 *q*.

Jakkolwiek jednak z tych obliczeń zbiór światowy chmielu wypada w b. r. o 13—14% stosunkowo mniejszy, to według opinii firm handlowych norymbergskich ilość ta przewyższa jeszcze zapotrzebowanie kontynentu, a ceny chmielu będą się mogły utrzymać na jakim takim poziomie tylko dzięki spodziewanemu wywozowi do Anglii.

Ceny w Austryi jeszcze nie ustalone. Według ostatnich notowań płacono:

Zatec 23. września 132—164 k., Cylea 22. września 121—170 k. za 100 *kg*. zależnie od jakości towaru.

Wyniki zbiorów r. b. Morańce 8. września. Obecnie już na pewno twierdzić można, iż urodzaje tegoroczne zbóż ozimych i jarych w kraju całym wypadły średnio dobrze — myślę jednak, że wieści o jakichś nadzwyczajnościach są przesadzone.

W powiecie jaworowskim pszenica w niewielkiej tu ilości siewana wyda około 7 ctr. z morga — żyto 6, owsy, jęczmiona około 5 ctr. z morga. Okopowe, mianowicie kartofle, wydadzą plon średni, a więc od 60 do 70 ctr. z morga — ale na pewno i tego twierdzić nie można. Chmielu nie wiele więcej niż połowę zeszłorocznej ilości się spodziewamy — a ceny notowanej w dziennikach znaleść nie możemy.

Mówią, że w Czechach i Rossyi chmiel nie urodził w tym roku, ale my dowiemy się o tem po niewczasie.

Siana pierwszy pokos nie obfity — zebraliśmy późno, nadzieja więc na drugi pokos bardzo skromna. W powiecie Jarosławskim widoki zbiorów są lepsze o 1 do 2 Ctn. metr. z morga, ale też i rodzaj gleby tam lepszy i rolnicy używają w znacznej części wiele nawozów sztucznych, co znów koszt produkcyi podwyższa.

Urodzaj buraków cukrowych w powiecie Jarosławskim zapowiada się dobrze, ale słychać, że ceny buraków będą zniżone. Nareszcie przy końcu notatki mojej prostuję wiadomość o niezwykłych urodzajach w Węgrzech. O ile z okna wagonu spostrzedz mogłem i od towarzyszy podróży dowiedzieć się mogłem. Oto jarzyny wogóle w całych Węgrzech, a mianowicie w północnych, chybiły, kukurydzy będzie plon bardzo zły. Owsy i jęczmiona chybiły — a kartofli spodziewają się tam mało. *Henryk Karczewski.*

C. i k. Intendantura 10 go Korpusu armii w Przemyślu zawiadamia, że możność zgłaszania przez producentów rolników owsa do magazynów wojskowych przedłużoną została do 15. października b. r.

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów. 25. września 1902. Pszenica gotowa 7·10— 7·20 na termina 6·75—6·90 żyto gotowe 5·85—6·10 na termina 5·50,—5·75 owies obroczny gotowy 5·50—5·90, na termina 5·25—5·75, jęczmień pastewny 5·——5·25 brow, 5·50—5·75 rzepak 9·50—9·75, łnianka,—·— groch pastewny 5·50—6·—, do gotowania 7·—— 8·50 wyka 4·50—5·— bobik 4·50——4·80, hreczka·—— kukurudza nowa 5·00—5·50 stara 6·60—6·80 hmel za 56. kg —·— koniczyna czerwona 45·——48·— biała 60·—80·— szwedzka ·—·— tymotka 18·—24· Spirytus paritas Tarnopol gotowy 16·50—16·75 ekskontygent 7·50 7·75.

Co do pszenicy i żyta usposobienie lepsze, inne produkta notują niezmiennie.

Wiedeń 25. września. Pszenica gotowa 7·30—8·30 według pochodzenia, na jesień (7·07—7·10 żyto gotowe 6.50—6·85, na jesien 6·40—6·48, owies na jesień 5·97—5·96 kukurydza na jesień 5·97.

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.
Redaktor odpowiedzialny *Prof. Dr. Kazimierz Miczyński.*

Dom dla Ziemian.

Dom dla Ziemian. Dom dla Ziemian.

Pługi sackowskie, brony pat. Laake, siewniki pat. Zimmerman, kieraty, młocarnie, młynki

E. Kühne Moson

Motory **„GNOM"** benzynowe

Żniwiarko-wiązałki, żniwiarki i kosiarki

Mc. Cormick.

Garnitry **NICHOLSON** parowe.

Maszyny **BÖLTEGO** do szycia mat,

Mleczarstwo **JURANY** Separatory

Największy w kraju SKŁAD NASION.

Dom dla Ziemian.

19—36



Podziękowanie na korespondentce.

(Poniżej notaryalne poświadczenie.)

Szanowny Panie! Świnie moje nie chciały jeść i były bardzo mizerne. Przypadkiem dostałem od jednego z moich ludzi pakiet proszku opasowego dla świń. Jest to zadziwiające, nie mogę nastarczyć paszy mojim świniom, przybierają olbrzymio na wadze od niedawnego czasu dzięki temu doskonałemu środkowi. Jestem w możności i będę go jak najbardziej polecał.

Proszę odwrotną pocztą przysłać mi 5 paczek proszku opasowego dla świń.

31/10 Z poważaniem

Josef Englisch, drogomistrz kolejowy

w Belišće—Slavonia.

Powyższy odpis zgodny jest z oryginałem na karcie korespondencyjnej opatrzonej markami 4 filiarowemi i 2 hellerowymi Leibach 3. listopada 1901 r.

Pieczęć notaryalna. — Iwan Plantan c. k. notaryusz.

Dla zdrowych świń, każdego wieku, wystarczy jeden pakiet proszku Dra Trankoczego za 50 h. 5 pakietów kosztuje tylko 2. K.

Można go dostać u wszystkich kupców, a jeżeli nie ma, to przez pocztę w aptece Trankóczego w **Lublanie, Kraina.**

Poszukuje się biegłego rachmistrza gospodarczego, na większy majątek ziemski we wschodniej Galicyi. Wymagania: dokładna wiadomość rachunkowości gospodarczej, prócz polskiego języka, niemiecki, słowem i piórem.—Utrzymanie: mieszkanie, ogród, 6 sągów drzewa, mleka (5 litrów dziennie) gotówką 1.200 koron. Zgłoszenia z dołączeniem świadectw adresować należy: Haasenstein & Vogler Wiedeń I Wallfischgasse 10.

3—3

Młody człowiek ze szkołą rolniczą w Horodence poszukuje posady przy gospodarstwie. **A. S. Zarudzce-Kulików.**

1—3

Gorzelnik teoretycznie wykształcony z dwuletnią praktyką poszukuje posady **A. Z.** Agencya dzienników, pasaż Hausmana, Lwów.

1—3

Poszukuje się kupna krów półkrwi holenderskiej. **Zarząd dóbr Łówcza poczt. Narol.**

Ogłoszenie licytacyi.

Krajowy szpital powszechny we Lwowie rozpisuje licytacyę przez oferty na następujące dostawy w roku 1903.

Na dostawę:

Przy wnoszeniu ofert należy złożyć wadyum w kasie szpitalnej w wysokości:

1.	Leków	1000 K.
2.	Artykułów sanitarnych, waty i gaz zaprawianych etc.	1000 „
3.	Artykułów sanitarnych, wyrobów gumowych to jest płótna poduszek, worków etc.	500 „
4.	Mięsa wołowego około 32000 kg. i cielęcego 32000 kg.	2000 „
5.	Słoniny i smalcu w przybliżeniu 7000 kg. tudzież szynki 3000 kg. (wyrób krajowy)	500 „
6.	Mąki pszennej i żytnej z młynów krajowych 87000 kg.	1000 „
7.	Krup wszelkich, tudzież grochu i fasoli około 87000 kg.	200 „
8.	Makaronu włoskiego około 4000 klg. (wyrób krajowy).	100 „
9.	Towarów kolonialnych	500 „
10.	Cukru z przeworskiej cukrowni w przyblizeniu 4500 kg.	400 „
11.	Śliwek suszonych 4000 kg., powideł 2000 kg. (pożądany wyrób kraj.)	400 „
12.	Jabłek zimowych na kompoty 2500 kg.	200 „
13.	Mydła żółtego twardego do prania 3000 kg., sody szczakowickiej 6000 kg. (wyrób krajowy)	200 „
14.	Jaj świeżych i do kuchni w przybliżeniu 2000 kóp	200 „
15.	Nafty niezapalnej 9000 kg.	200 „
16.	Szkła do szklenia okien 2 m/m	100 „
17.	Kartofli wybieranych suchych zdatnych do przechowania na zimę około 1200 korcy	— „
18.	Oliwy do maszyn oryginalnej Szybajewa 12 beczek	200 „

Do ofert należy dołączyć próbki z wyjątkiem artykułów wymienionych w poz. 1 i 4.

Bliższe wyjaśnienia na żądanie udzielić może Zarząd szpitala w godzinach rannych do 12 w południe.

Oferty ostemplowane marką na 1 koronę należy wnosić do Dyrekcyi szpitala do dnia 10. października b. r. godz. 12 w południe.

Przyjęcie ofert zależyć będzie od decyzyi Wydziału krajowego.

Do kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości 10% od całorocznej dostawy.

Dyrekcya kraj. szpitala powszechnego we Lwowie.

Ogłoszenie licytacyi

Krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie rozpisuje licytacyę przez oferty na następujące dostawy w r. 1903.

Na dostawę:

Przy wnoszeniu oferty należy złożyć wadyum w kasie szpitalnej.

1)	Słoniny smalcu około 7000 kg. szynki około 1500 kg. kiełbasek około 23000 par (wyrób krajowy)	500 K.
2)	Mleka niezbieranego około 145.000 l. zbieranego 48.000 l. śmietanki słodkiej około 6500 l.	500 „
3)	Śliwek suszonych i powideł około 3000 kg. (wyrób krajowy)	200 „
4)	Masła około 4000 kg. sera krowiego około 400 kg.	300 „
5)	Jaj kurzych około 180000 sztuk, kur żywych około 1500 sztuk, kurcząt żywych około 3000 sztuk	500 „
6)	Ziemniaków wybieranych suchych zdolnych do przechowania na zimę około 800 korcy	100 „
7)	Słomy okłotowej żytnej około 35000 kg.	70 „

Do ofert należy dołączyć próbki z wyjątkiem artykułów wymienionych w poz. 2) 4) 5) i 7).

Bliższych wyjaśnień na żądanie udzielić może Zarząd szpitala w godzinach urzędowych. Oferty ostemplowane marką na 1 koronę należy wnosić w godzinach urzędowych do biura Dyrekcyi szpitala do dnia 9. października b. r. do godziny 12 w południe. Do kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości 10% od całorocznej dostawy.

Dyrektor kraj. szpitala św. Łazarza

1—2 **Ponikło w. r.**

Rządca z Szląska austryackiego w Galicyi aklimatyzowany z wyższem wykształceniem rolniczem pierwszorzędny gospodarz i hodowca poszukuje posady.

Zgłoszenia proszę nadsyłać: H. J. B. ul. Krasickich L. 14. parter.

1—3

Zarząd dóbr Podhajczyki Justynowe p. Trembowla ma do sprzedania trzy **buhaje** czystej krwi „Simmenthalskiej dwa półtoraroczne, jeden w trzecim roku.

2—3

Pompy Wagi

Pompy wszystkich rodzajów dla domowego i publicznego użytku, dla gospodarstw, budowli i przemysłu.

Wagi nowych poprawnych konstrukcyi.

Wagi decymalne, centymalne, prezmianowe i mostowe z drzewa i żelaza dla celów handlowych, fabrycznych, gospodarskich i innych.

Towarzystwo komandytowe dla fabrykacyi pomp, maszyn, kurków, pip, rur, węży gumowych i konopnych.

W. Garwens, Wiedeń

I. Schwarzenbergstrasse 6. I. Wallfischgasse 14.

Katalogi gratis i franco, do nabycia we wszystkich składach maszyn, u pompiarzy, etc. — Żądać Garwensa: Pompy i Wagi.



Doskonały środek do tuczenia świń.



PECUSIN wyborny środek tuczący. Dodatek pokarmowy dla wszystkich zwierząt domowych koni, buhai, wołów, cieląt, owiec, świń, kóz, osłów, psów, i drobiu. Jeden pakiet pół kg. **1 K.**

Cztery próbne pakiety franko 4 K.

FABRYKA PORKINU

Wiedeń IX. Bleichergasse 6.

Składy w Galicyi: Jonasz Sprechmann w Jarosławiu, Samuel Schnürr w Limanowy, Markus Munderer w Rzeszowie, Andrychów Józef Sowiński, Jakób Mechner, Chybi Chabówka Maurycy Schwarz, Czerniowce Schmidt i Fontin, Dziedzice Bracia Nitsch, Kęty Stanisław Hałatek, Lwów Apteka P. Mikolascha i Alojzy Hübner, Milówka B. Galler, Maków E. Glatsmann, Nowy Sącz S. Kwiciński, Nowy Targ J. Mastbaum i S. Teichner. Oświęcim Fanny Matyskiewicz, Stryj Ignacy Knaute, Rajcz Jakób Klappholz, Tartaków Marcin Pirnik, Wadowice Jan Pohl, Markus Statter Zakopane. Calvaria Jacob Altergut. Brody Julius Landawi. Tarnopol Simon Ratzenstein.



Smierć myszom polnym!

Ogólnie jako najskuteczniejsze uznane

pigułki fosforowe

na trucie myszy polnych.

20.000 sztuk na jeden kilogram w cenie po 1 kor. 20 hal., w większych ilościach stosownie taniej dostarcza

apteka w Busztynie. 4—10

Lwowskie biuro handlowe

ul. Kościuszki L. 4.

wysprzedaje

po znacznie zniżonych cenach nieużywane stalowe

Pługi 1 skibowe Eberhardta.
Srutowniki Mayfarta.
Triery Heida.

dostarcza również

Węgiel kamienny
Sikawki i przybory pożarne.

dla Gorzelni i Browarów:
Pompy oraz Węże parciane i gumowe.

7—17

KOMITET C. K. GAL. TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

we Lwowie, ul. Słowackiego 8

sprowadza dla członków swoich

wszelkie nawozy sztuczne

wedle warunków specyalnego cennika.

Rabaty przyznane Komitetowi przez fabryki przy odbiorze wielkiej ilości nawozów rozdziela się z końcem roku pomiędzy odbiorców.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.